

Obrady polsko-czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej

PRAGA (PAP). 19 bm. rozpoczęły się w Pradze drugie z kolei obrady polsko-czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej, organu ekonomicznego, powołanego do życia po wizycie premiera Cyrankiewicza w CSR w roku ubiegłym.

Delegacji polskiej przewodniczą wiceprezes Rady Ministrów — PIOTR JAROSZEWICZ, delegacji czechosłowackiej — wicepremier LUDMILA JANKOVCOVA.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A

Cena 40 gr

Nr 197 (2856) — Rzeszów, środa 20 sierpnia 1958 r.

Ostatnia droga Fryderyka Joliot - Curie

(AR). Już na dwie godziny przed rozpoczęciem się oficjalnych uroczystości pogrzebowych wielotysięczny tłum parzyżan gromadził się we wszystkich ulicach otaczających gmach Sorbony. O wpół do dwunastej na dziedzińcu tej prastarej uczelni kompania honorowa Gwardii Republikańskiej prezentuje broń, a trumnę ze zwłokami profesora Fry-

deryka Joliot-Curie spoczywa przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina na podniesieniu. Otacza ją rodzina Zmarłego.

Obok rodziny członkowie KC Komunistycznej Partii Francji z sekretarzem generalnym partii M. Thorezem, kierownictwo CGT i świat nauki, specjalna delegacja Światowej Rady Pokoju z prof. Bernalem, jak również Ilija Erenburg i akademik Skobieliyn. Jest delegacja polska w składzie: członek KC PZPR prof. Oskar Lange, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk prof. Leopold Infeld oraz chargé d'affaires ambasady PRL w Paryżu Jerzy Wiechecki. Przemawiają członkowie rządu: w soki komisarz dla spraw energii atomowej Jean Perrin i minister oświaty Berthoin. Trumna wniesiona zostaje do samochodu.

Niewielki cmentarz Sceaux, pod Paryżem gdzie dwa lata temu spoczęła na zawsze Irena Joliot-Curie, otwarł dziś swoją bramę, aby przyjąć żałobny orszak jej męża i współtowarzysza pracy Fryderyka.

Przemawiają prof. Bernal i członek Biura Politycznego KC FPK — Roger Garaudy.

Zbliża się moment końcowy ostatniej drogi Fryderyka Joliot-Curie. Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji, Thorez, wraz z członkami Komitetu Centralnego składa po raz ostatni hołd Temu, kto rego całe życie było wspaniałym przykładem wiernego partii komunisty, genialnego uczonego i niezłomnego patrioty. Przed trumną pochylają się sztabownicy po raz ostatni. Do miejsca ostatniego spoczynku Fryderyka Joliot-Curie — obok grobu Jego wiernego towarzysza pracy i życia, Ireny, odprowadzają dzieci — Piotr Joliot i Helena Joliot Langevin wraz ze swymi najbliższymi.

Minister rolnictwa Edward Ochab w odwiedzinach u rolników woj. rzeszowskiego

Do woj. rzeszowskiego przybył 19 bm. minister rolnictwa EDWARD OCHAB. W pierwszym dniu pobytu minister Ochab zapoznał się z aktualną sytuacją rolnictwa na Rzeszowszczyźnie, interesując się szczególnie tegorocznymi planami zbóż oraz pracą spółdzielni produkcyjnych, PGR i POM.

Następnie minister Ochab udał się na Podkarpacie, gdzie zamierza z odwiedzić kilka spółdzielni i PGR oraz zapoznać się ze sprawami rolnictwa w Bieszczadach.

Wypowiadamy się w pełni za najszybszym wycofaniem wojsk interwencyjnych z Libanu i Jordanii

Przemówienie ministra Rapackiego na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). 19 bm. minister spraw zagranicznych PRL ADAM RAPACKI wygłosił przemówienie na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Nawiązując do rozpatrywanego przez Zgromadzenie Ogólne zagadnienia, które postawiła przed nim interwencja wojsk amerykańskich i brytyjskich w sprawie Libanu i Jordanii, mówca stwierdził kilka podstawowych faktów.

Pierwszym faktem jest powiadanie min. Rapacki — że na terytorium dwóch państw Bliskiego Wschodu wkroczyły i przebywają wojska dwóch wielkich mocarstw — członków ONZ.

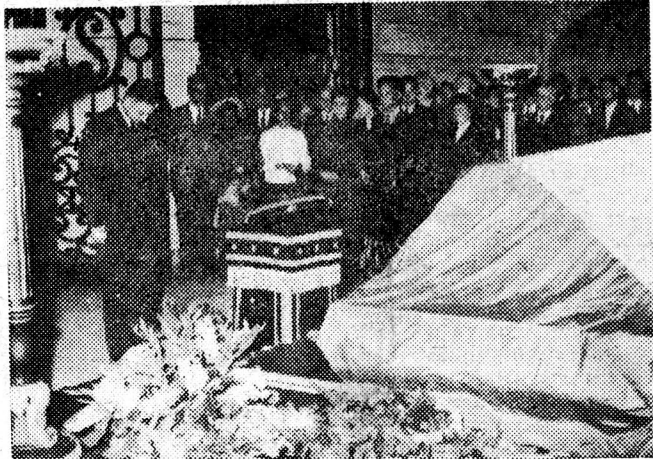
Jest, po drugie, faktem, że wojska te znalazły się na terytorium Libanu i Jordanii wbrew woli większości obywateli tych krajów, wbrew woli innych narodów wspólnoty arabskiej w tej strefie.

Po trzecie, jest faktem, że była to interwencja niczym nie usprawiedliwiona. Mówca stwierdził, że choć nie powtarza się już frazesu o „zagrożeniu życia i interesów obywateli” przewija się w dyskusji teza o rzekomej agresji pośredniej ze strony Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Już trzeci z kolei raport grupy obserwatorów ONZ zadaje kłam tej tezie. Z art. 51

i z tekstu i ducha Karty NZ wynika, że nic prócz zbrojnej agresji przeciwko członkowi ONZ nie może usprawiedliwić zastosowania siły zbrojnej na cudzym terytorium. Nikt nie zaatakował, ani nie miał zamiaru zaatakować Libanu ani Jordanii. Faktem więc jest, po czwarte, że interwencja zbrojna wojsk amerykańskich i angielskich w sprawie wewnętrzne tych krajów dokonała się poza ONZ, wbrew Kartie NZ, że była ciosem w autorytet ONZ.

Była nim tym bardziej, że nastąpiła po decyzjach organów ONZ w sprawie Libanu, w obecności jej obserwatorów w tym kraju. Teraz chodzi, kontynuował mówca, przede wszystkim o likwidację skutków tego co się stało, o zapobieżenie na przyszłość podobnym aktom siły, niosącym najwyższe ryzyko dla pokoju światowego. Przeciwnie już drugi raz, w ciągu nie całych 2 lat, nadzwyczajna sesja ONZ rozpatruje fakt poważnego zbrojnego naruszenia terytorium państw arabskich.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Na zdjęciu: Trumna ze zwłokami Fryderyka Joliot-Curie wystawiona była na widok publiczny w honorowym hallu Sorbony. Fot — CAF

Wojewódzka narada aktywu handlowego

(Inf. wł.) Wczoraj odbyła się w Rzeszowie, w sali kolumnowej KW PZPR wojewódzka narada aktywu handlowego. Uczestniczyli w niej dyrektorzy wojewódzkich central handlowych, kierownicy wydziałów handlu Prez. PRN i MRN, sekretarze POP i przewodniczący rad zakładowych poszczególnych placówek handlowych oraz przedstawiciele instytucji współpracujących z przedsiębiorstwami handlowymi.

W obradach, którym przewodniczył kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. Rak — wzięli również udział: zastępca przewodniczącego Prez. WRN tow. Młeczyński Kaczor i wicedyrektor Departamentu Planowania Ministerstwa Handlu Wewnętrznego tow. Stefan Serwa.

Celem narady było omówienie aktualnej sytuacji w handlu, podsumowanie wyników gospodarczych za I półrocze br. oraz przedyskutowanie zadań stojących przed aparatem handlu Społecznego w II półroczu br.

Na wstępie — referat o licznosciowy wygłosił zastępca kierownika Woj. Zarządu Handlu tow. Edward Polak, po czym uwagami Komisji Ekonomicznej i Wydziału Ekonomicznego KW PZPR na temat działalności i organizacji handlu w woj. rzeszowskim — podzielił się z uczestnikami narady tow. Władysław Barzyk.

W dyskusji zabierało głos szereg działaczy i pracowni-

ków handlu z całego województwa, omawiając szczególnie takie zagadnienia jak: zatrudnienie nowych pracowników i szkolenie kadr, rola i zadania handlu w dziedzinie usług, współpraca detalu z hurtlem w nowych warunkach ekonomicznych, braki i potrzeby naszej sieci handlowej, oddziaływanie handlu na przemysł, współpraca wzajemna pomiędzy MHD, PSS i WZGS, współpraca z chałupnikami i drobnym przemysłem prywatnym, walka z mankami itp.

Naradę podsumował tow. Rak, wskazując na szereg jej niedociągnięć, a szczególnie na brak ustosunkowania się do tego, jak handel realizuje wskazania XI Plenum KC PZPR i jak konkretnie walczy się w poszczególnych przedsiębiorstwach i pionach handlowych z mankorobstwem. Nie przedyskutowano również nowych form zjednywania sobie klientów i dalszego usprawnienia usług w handlu.

Świadkowie ujawniają dalsze szczegóły morderstw popełnionych przez Kokota

(OBSŁUGA WŁASNA Z SALI ROZPRAW)

Długa jest lista nazwisk ofiar bestialsko zamordowanych przez Kokota. Wśród nich są ludzie starsi, kobiety, mężczyźni, dzieci. Zbrodniarz nie wybierał. Strzelał do każdego. Mierzył spokojnie, morderca w wyrafinowaną obojętnością.

Kokot — jak zwykle — patrzył tym wzrokiem przed siebie. U niego spojrzeć świadków i publiczności. Dba o swój wygląd zewnętrzny. Zawsze starannie wygolony, schludnie ubrany, czysty. W czasie przerwy dużo pali i... milczy. Tylko od czasu do czasu zadaje świadkom krótkie pytania, oczywiście — posługując się językiem czeskim. Jest opanowany, spokojny. Tak jak wtedy, kiedy z zimną krwią naciskał palcem na język spustowy pistoletu lub karabinu, strzelając do bezbronnego dziecka, kobiety...

W dniu wczorajszym pierwszy zeznał świadek Jan Nazimek. Czy zna Kokota? — tak. W pewną styczniową noc 1943 roku do jego mieszkania przyszli niemieccy żandarmi, wśród których znajdował się Kokot i zabrał go do więzienia w Łańcut. Celem, w której został umieszczony, sąsiedziawa z tzw. izbą przesłuchań. Stąd też

świadek i pozostał więźniowie słyszeli przeraźliwe krzyki i jęki ofiar bitych przez niemieckich żandarmów. W tym samym czasie zostało tam zastrzelonych 9 Polaków. Kto ich zamordował? — Świadkowi nie wiadomo. Zna natomiast szczegóły bestialskiego zamordowania przez Kokota z wyjątkiem stalowa Jopata Andrzeja Ingłota. O tym, że oprawca był Kokot, dowiedział się później. Zresztą — poznał go. Stał bowiem w tym czasie niedaleko miejsca zbrodni. Jakies 100-150 m.

Oprócz tego świadek Nazimek widział jak Kokot rozstrzelał w lesie kilkunastoletniego chłopca. Wprawdzie wówczas Kokota nie rozpoznał, ale jego nazwisko podał mu gajowy, który pilnował tego lasu.

W 1944 roku był świadkiem, jak oskarżony prowadził jędną z ulic Łańcuta dwóch Żydów: starszego mężczyznę i kilkulatniego chłopca. Szli w kierunku cmentarza żydowskiego. Tam właśnie Kokot zastrzelił starszego mężczyznę. W tym momencie chłopiec zaczął uciekać. Kokot oddał za nim serię strzałów z pistoletu. Czy go zastrzelił lub czy udało mu się uciec — tego świadek nie wie.

Pamiętam — mówi świadek Franciszek Warchoł — jak latem 1942 roku w godzinach popołudniowych będąc na rynku w Łańcutcie usłyszałem strzał. Odwróciłem się. Wtedy właśnie zobaczyłem na jezdni zwłoki kobiety. Niedaleko niej stał Kokot z opuszczoną w dół ręką, w której coś trzymał i granatowy policjant. Uważam, że te kobiety zastrzelił Kokot. Uważam tak dlatego, bo

(Ciąg dalszy na str. 2)

Trzęsienia ziemi w Iranie — zginęło 500 osób

KAIR (PAP). Jak donoszą z Teheranu, trzęsienia ziemi, które wystąpiły ostatnio w zachodnim Iranie, według nieoficjalnych wiadomości stały się przyczyną śmierci 500 osób.

Oficjalny komunikat stwierdza, że na skutek trzęsienia ziemi wiele miast i miejscowości w okolicach Hamadanu, Kermanszahu, Asadabadu i Kanawaru poważnie ucierpiało a duża liczba osób pozostała bez dachu nad głową.

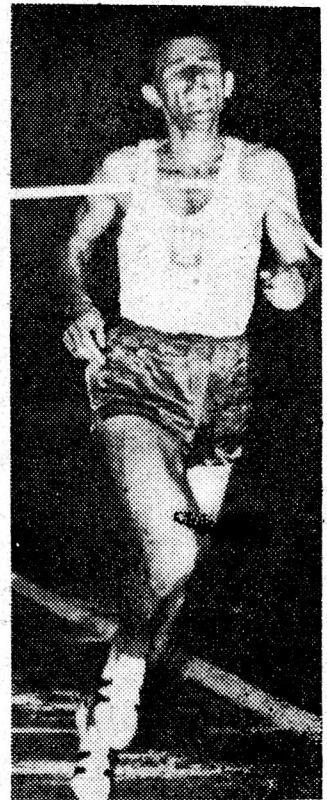
Jeden z dzienników teherańskich zamieszcza relację świadka, który widział jak w miejscowości Khezal (w okolicach Hamadanu) wydobyto spod gruzów zwłoki 200 osób.

VI Mistrzostwa Lekkoatletyczne Europy rozpoczęte

Mazurek Dąbrowskiego rozbrzmiewa na stadionie olimpijskim w Sztokholmie

Zdzisław Krzyszkowiak mistrzem Europy na 10.000 m

Rut, Cieply, Grabowski i Kropidkowski w finale



Na stadionie olimpijskim w Sztokholmie nastąpiło we wtorek otwarcie VI Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy.

Przez 15 minut trwała defilada sportowców 26 państw, które biorą udział w mistrzostwach.

KRZYSZKOWIAK MISTRZEM EUROPY

Piękny sukces w biegu na 10 km uzyskał nasz reprezentant ZDZISŁAW KRZYSZKOWIAK. Zdobył on mistrzostwo Europy na tym dystansie oraz złoty medal dla Polski. Drugi z Polaków — OZOG zajął piąte miejsce. A oto wyniki biegu na 10 km:

- 1) Krzyszkowiak (Polska) 28.56,0
- 2) Zukow (ZSRR) 28.58,6
- 3) Pudow (ZSRR) 29.02,2
- 4) Eldon (W. Brytania) 29.02,8
- 5) Ozóg (Polska) 29.03,2
- 6) Merriman

Po sztokholmskim biegu nastąpiło duże przetasowanie w tabeli najlepszych wyników osiągniętych w bież. roku. Na czcze tej tabeli znajduje się Krzyszkowiak, który wynikiem 28.56,0 ustanowił nowy rekord Polski. Poprzedni rekord, ustanowiony w 1956 r. również przez tego zawodnika, wynosił 29.00,0. Ozóg poprawił swój rekord życiowy, który wyniósł 29.07,6.

We wtorek na olimpijskim stadionie w Sztokholmie obecni tam Polacy przeżyli pierwsze chwile wielkiej radości. Po ostatniej konkurencji zawodów, biegu

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wywiad z min. Billigiem — Pełnomocnikiem Rządu do Spraw Wykorzystania Energii Jądrowej

N lezadugo rozpocznie się w Genewie II konferencja poświęcona pokojowemu zastosowaniu energii atomowej. W związku z wyjazdem delegacji polskiej na tę konferencję pełnomocnik rządu, min. Billig udzielił przedstawicielowi redakcji „Wiedza i Technika” przy Agencji Robotniczej szeregu informacji na temat zarówno samej konferencji, jak i aktualnego stanu rozwoju wykorzystania energii jądrowej w Polsce.

— Jak wiadomo, II konferencja genewska będzie miała charakter naukowo — techniczny. Delegacja polska znajduje się obecnie w pełni przygotowana. Przewodniczy jej, jak już podawała prasa, prof. dr L. Infeld. W skład delegacji wchodzi: min. W. Billig, prof. dr P. Nowacki — dyrektor Instytutu Badań Jądrowych, prof. dr A. Sołtan — przewodniczący Rady Naukowej In-

stytutu Badań Jądrowych oraz prof. dr H. Niewodniczański — kierownik ośrodka krakowskiego Instytutu. Delegacji towarzyszyć będzie

specjalnym numerze naszego czasopisma „Nukleonika”. Numer ten delegacja polska weźmie z sobą na konferencję.

Trudno oczywiście omówić wszystkie zgłoszone przez nas referaty. Można jednak wymienić chociażby niektóre z nich. I tak perspektywy rozwoju energetyki jądrowej w Polsce omawia referat S. Andrzejewskiego, J. Latoura, P. Nowackiego, M. Taubego i R. Pomerskiego. Ciekawą pracę na temat chemii syntetycznego pierwiastka — plutonu zgłosił M. Taube, S. G. Cambell, wraz z współpracownikami, w dwu referatach przedstawili pewne zagadnienia z dziedziny radiochemii. J. Jurkiewicz i M. Massalska w interesującej pracy przedstawili wyniki pomiarów oświadczeń radioaktywnych w Krakowie w roku 1957. Zgłoszono do Genewy również

Przed II konferencją atomową w Genewie

dzie z górą 20-osobowa grupa ekspertów. Polska zgłosiła 16 referatów naukowych na konferencję. Szereg z nich zostanie wygłoszonych a wszystkie będą wydrukowane w sprawozdaniach z konferencji. Poza tym referaty polskie zostały wydane w języku angielskim w

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Komentarze i opinie

Obserwatorzy

ONZ:

3 razy „NIE“

Kiedy w początkach lipca opublikowany został raport grupy obserwatorów ONZ w Libanie stwierdzający, że powstanie libański nie otrzymuje pomocy z zewnątrz...

Od tego czasu obserwatorzy ONZ zabrali jeszcze dwukrotnie głos podtrzymując w zasadzie swą pierwszą ocenę. Tym samym obserwatorzy ONZ zdementowali twierdzenie prezydenta Eisenhowera...

Obserwatorzy ONZ zabrali po raz trzeci głos w chwili, gdy w Nowym Jorku toczą się obrady nadzwyczajnej sesji ONZ...

Przemówienie min. Rapackiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Myślę, że Zgromadzenie Ogólne wyciągając wnioski z wypadków na Bliskim Wschodzie, powiedział min. Rapacki, ma tym bardziej obowiązek zrobić wszystko, aby ta interwencja była ostatnią tego rodzaju akcją...

W imieniu delegacji polskiej minister Rapacki wyraził przekonanie, że podstawowym warunkiem usunięcia zagrożenia pokoju i niezawisłości narodów w strefie Bliskiego Wschodu jest natychmiastowe wycofanie obcych wojsk z Libanu i Jordanii.

Niedawne fakty i oświadczenia dowiodły, że pierwotnym przeznaczeniem tych wojsk była interwencja w wewnętrzny konflikt w Iraku. Wiemy, że zamiar ten nie mógł być zrealizowany wobec wyjątkowo jedynomyślnego postawy narodu i szybkich sukcesów rewolucyjnych rządu Iraku.

nie ich narodów i całego świata arabskiego, za poważne niebezpieczeństwo dla pokoju.

Zgłaszano z tej trybuny szereg wniosków dotyczących rozwoju ekonomicznego i w ogóle dalszej przyszłości Bliskiego Wschodu. Ale pod stawowym warunkiem powodzenia jakichkolwiek obliczonych na dalszą metę przedsięwzięć na Bliskim Wschodzie jest przywrócenie spokoju, poszanowania prawa i niezależności narodów w tej strefie.

Tak rozumiemy podstawowe zadanie obecnej nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Wypowiadając się zdecydowanie za najszybszym wycofaniem wojsk interwencyjnych z Libanu i Jordanii, oświadczył przewodniczący polskiej delegacji, sądzimy, że nie oznaczałoby ono jeszcze zwolnienia państw tej strefy a także ONZ od obowiązku czuwania nad za pewnieniem pokoju na Bliskim Wschodzie.

Państwa afro-azjatyckie domagać się będą w ONZ niepodległości Algieru

PARYŻ (AR). Oficjalnie koła pańskie wyrażają niepokój z powodu kampanii na rzecz niepodległości Algierii i potępienia referendum konstytucyjnego na tym terytorium, jaką inicjuje 8 państw — uczestników konferencji azjatoafrykańskiej w Akkara.

Ghana, Maroko, Tunis, Libia, Zjednoczona Republika Arabska, Abisynia, Nigeria i Sudan postanowiły wysłać trzy komisje propagandowe do krajów skandynawskich, republik południowo-amerykańskich, Irlandii i Kanady.

Oficjalne dane „KONICZYŃKI“

Jak nas informuje Rzeszowska Gra Liczbowa „Koniecznik“, do 66 rzutu gry wpłynęło ogółem 62.980 kuponów, na sumę 188.940 zł.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

den referat teoretyczny na temat reakcji termojądrowej — jest to praca M. Gryzińskiego o możliwościach realizacji łańcuchowej reakcji syntezy lekkich jąder.

Jeżeli chodzi o rozwój wykorzystania energii jądrowej w Polsce, to należałoby podkreślić szybki rozwój ośrodka krakowskiego. W Krakowie istnieją właściwie dwa zakłady naukowe, zajmujące się tematyką jądrową.

Prace zakładu prof. Niewodniczańskiego zdobyły już dość szeroki rozgłos poza granicami naszego kraju. I tak prace grupy doc. Hryniewiczza, zajmujące się tzw. rezonansem jądrowym, wzbudziły wielkie zainteresowanie nawet w dalekich Indiach.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Należy dodać, iż właśnie ta grupa wykonała już pierwszą pracę naukową na tak przecież niedawno uruchomionym polskim reaktorze w Świerku.

Jeżeli chodzi o największy przyrząd badawczy ośrodka krakowskiego — cyklotron, to montaż jego został definitywnie zakończony. Co więcej, wypróbowano także zastosowaniem izotopów radioaktywnych w przemyśle oraz wykorzystaniem metod pomiaru promieniotwórczości w górnictwie.

Jeżeli chodzi o rozwój wykorzystania energii jądrowej w Polsce, to należałoby podkreślić szybki rozwój ośrodka krakowskiego. W Krakowie istnieją właściwie dwa zakłady naukowe, zajmujące się tematyką jądrową.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jeżeli chodzi o rozwój wykorzystania energii jądrowej w Polsce, to należałoby podkreślić szybki rozwój ośrodka krakowskiego.

Jeżeli chodzi o największy przyrząd badawczy ośrodka krakowskiego — cyklotron, to montaż jego został definitywnie zakończony.

Jeżeli chodzi o rozwój wykorzystania energii jądrowej w Polsce, to należałoby podkreślić szybki rozwój ośrodka krakowskiego.

PREMIER KAMBODŻY W CHINACH



Na zdjęciu: Premier Czou En-lai i książę Norodom Sihanouk na lotnisku w Pekinie.

Irak nawiąże stosunki handlowe z krajami socjalistycznymi

BAGDAD (PAP). W Bagdadzie oznajmiono, że Irak zamierza przeprowadzić rokowania w sprawie wznowienia stosunków handlowych z krajami Europy wschodniej i Chinami.

Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

le emocji. Na starcie stanęło 22 zawodników. Ze zgłoszonych zabrakło m. in. Iharosa. Tempo biegu od samego początku było niezwykle ostre.

niósł jedynie rekordzista Polski Foik, który zajął w III przedbiegu drugie miejsce z czasem 10,8. Zwyciężył Anglik Radford — 10,6.

Zdzisław Krzyszkowiak, który już w pierwszym dniu mistrzostw Europy w lekkoatletyce zdobył dla Polski złoty medal w biegu na 10.000 m, ma 29 lat. Jest żonaty, z zawodniczką WP.

Przedbiegi na 800 m nie przyniosły niespodzianek. Wielcy faworyci tego biegu, a w tej liczbie obaj Polacy Kazimierski i Makomaski wyraźnie oszczędzając się, zajęli w swych przedbiegach czwarte miejsca, kwalifikując się do półfinałów.

— Bardzo pomyślnym wydarzeniem była ostatnia konsultacja projektu naszego drugiego reaktora, jaką przeprowadziliśmy z najwybitniejszymi specjalistami ra dzieckimi, takimi jak członkowie Akademii Nauk ZSRR profesorowie: Jefremow, Aleksandrow, Winogradow, Zajmowski, a dalej — prof. Prawdiuk, Pietrow, Gałanin, prof. Archangielski, Ekspersi radziecy pozytywnie ocenili stan naszych prac i naszego przygotowania.

W eliminacjach na 100 m mężczyzn z Polaków sukces odniósł Zdzisław Krzyszkowiak, który już w pierwszym dniu mistrzostw Europy w lekkoatletyce zdobył dla Polski złoty medal w biegu na 10.000 m, ma 29 lat. Jest żonaty, z zawodniczką WP.

zajął drugie miejsce z czasem 48,3. Zwycięzca został doskonały Niemiec Kaufman — 48,0. Swatoski zajął w III przedbiegu trzecie miejsce z czasem 48,4. Dwa pierwsze miejsca z jednakowym rezultatem — 48,3 zajęli: Johnson (Szwecja) oraz Nikolski (ZSRR).

PROGRAM DRUGIEGO DNIA

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną następujące konkurencje: pięciobój kobiet, pierwsze konkurencje 10-30, 100 m kobiet — przedbiegi (Janiszewska, Jesionowska, Bibrowa), 400 m ppi — przedbiegi (Kotliński), dysk kobiet (Dmowska, Sobocińska), 100 m mężczyzn — półfinały, 3000 m z przeszkodami — przedbiegi (Chromik), 400 m mężczyzn — półfinały (Swatoski, Mach), skok w dal mężczyzn (Grabowski, Kropidowski), 400 m kobiet — półfinały, 800 m mężczyzn — półfinały (Makomaski, Kazimierski), dysk mężczyzn (Piątkowski, Wachowski), 100 m mężczyzn.

Z procesu Kokota

(Ciąg dalszy ze str. 1) w tym czasie oprócz Kokota i polejanta żadnych innych Niemców nie widziałem. Policjant granatowy miał wówczas karabin na ramieniu.

„Nie mam żadnych wątpliwości, że był to Kokot“ — dodaje. Następny świadek Michał Smielak opowiada, w jakich okolicznościach i w jakim czasie Kokot zstrzelił w Łańcucie na cmentarzu jakąś kobietę i małą dziewczynkę.

ROZMAWIAŁ: mgr inż. O. Wołosek

Błędna była ocena możliwości ale Ministerstwo Przemysłu Chemicznego nie zachowało się biernie

Nawiązując do artykułu pt. „Cierpienia z góry zaplanowane”, opublikowanego w nr 180 z dnia 31. VII. 1958 roku „Nowin Rzeszowskich” — Departament Planowania Min. Przem. Chemicznego wyjaśnia co następuje:

W IV kwartale 1957 r. — z chwilą wystąpienia opóźnień w planowanym początkowo na ten okres — terminie uruchomienia produkcji mocznika w ZPA Kędzierzyn i przesunięciu go na II kwartał br. — resort przemysłu chemicznego rozpoczął starania o import w/w surowca w celu zabezpieczenia ciągłości produkcji w Zakładach w Pustkowie.

Ze względu na poważne trudności dewizowe (import z krajów zachodnich) można było sprowadzić w I półroczu br. jedynie 860 ton mocznika.

W związku z dalszymi trudnościami w ZPA Kędzierzyn — resort przemysłu chemicznego uzyskał w czerwcu br. w Ministerstwie Handlu Zagranicznego zgodę na dodatkowy import mocznika w ilości 1100 ton, z czego 800 ton w III kwartale br. dla Zakładów w Pustkowie (zabezpiecza to wykonanie planu w tym kwartale przez te zakłady), przyczem do dnia 8. VIII. br. zrealizowane zostały dostawy w wysokości 310 ton, a dalsze 150 ton, które nadeszły do kraju — są już w drodze do zakładu.

W świetle powyższego, stwierdzenie autora artykułu, że Ministerstwo Przemysłu Chemicznego „nie poruszyło palcem, aby zapewnić jakies dostawy mocznika z zagranicy”, jak również, że „Pustków pozostawiono własnemu losowi” jest niezgodne z prawdą.

Równocześnie Departament Planowania nie zamierza jednak twierdzić, że Zakłady w Pustkowie mają łatwą sytuację surowcową w bieżącym roku i wykonanie zadań rocznych uzyskują bez trudu. Nie wątpliwie błędna była — przy opracowywaniu planu — zbyt optymistyczna ocena możliwości uruchomienia produkcji mocznika w ZPA Kędzierzyn, które dopiero od nie dawna prowadzą rozruch instalacji produkcyjnej, jak również to, że nie zabezpieczono od razu właściwych dostaw o-mawianego surowca w ramach planu importu.

Obecnie — mimo wszystko — sytuacja jest lepsza niż w I półroczu br. i istnieją podstawy do twierdzenia, że Zakłady w Pustkowie plan n. rok 1958 wykonają.

mgr inż. Zenon Gondek
wicedyrektor Departamentu

Cukrownia „Przeworsk” będzie jedną z najbardziej nowoczesnych w kraju

(Inf. wt.). Od kilku miesięcy w Cukrowni „Przeworsk” prowadzona jest stopniowa modernizacja urządzeń. W trakcie przebudowy znajduje się produktownia, a ponadto budowana jest nowa kotłownia i montuje się drugi piec.

Urządzenia produktowni ulegają znacznej modernizacji. Montowane są nowe mieszadła, stosowane po raz pierwszy w kraju oraz nowoczesne wirniki automatyczne produkcji polskiej. W tym roku spodziewane jest nadejście urządzeń d-fuzji ciągłej systemu Olier'a z Francji, które zostaną zamontowane w roku przyszłym. Będzie to już druga dyfuzja tego typu w tym zakładzie.

Po przebudowie przeworskiej cukrowni jej zdolność produkcyjna wzrośnie ponad 50 proc. i zakład stanie się jednym z największych i najbardziej nowoczesnych w kraju. (pras.)

Grupa artystów zespołu „Mazowsze” na placu im. Kabinina, podczas zwiedzania Kijowa. FOT—CAF



Drzwi do mieleckich sekretarzy KP są o każdej porze dnia otwarte dla wszystkich. Trudno się więc dziwić, że w sekretariacie Komitetu spotkać można zawsze grupę ludzi czekających na swoją kolejkę do jednego z sekretarzy. Z jakimi sprawami przychodzi? Z różnymi. Temu sąsiad zajął miedzę, tam temu chodzi o przydział materiałów budowlanych, bo dom trzeba poprawić — inny przyszedł z zażaleniem na nieuczciwego mleczarza, albo zapytał się, do jakiej szkoły posłać syna, który właśnie skończył VII klasę. Do dziś wspominają w KP dość zabawny wypadek, kiedy pewien chłop przyjechał do Komitetu aż z odległych o kilkanaście kilometrów Roźniat, aby poradzić się sekretarza, jakie lekarstwo dać krowie, która ostatnio mu choruje(!!). Chłopa skierowano do weterynarza. Widocznie przepisał dobre lekarstwo, skoro po jakimś czasie chłop ponownie przybył do KP, aby podziękować za pomoc i starania. Fakt rzeczywiście zabawny, ale bądź co bądź mówi o dużym zaufaniu chłopów do instancji powiatowej. W powiecie mało kto wyraża się inaczej o tow. Cyganie, Korzempie czy Boryńskim jak „nasi sekretarze, nasz Komitet”. Nikt też nie wychodzi stąd z pustymi rękami. Każde zażalenie, każda prośba zostaje w miarę możliwości załatwiona. Czasami trzeba dzwonić do innych władz, albo szukać porady w innych instytucjach, bo przecież wiele spraw nie leży w gestii załatwienia KP. Ale wszyscy wychodzą stąd zadowoleni.

Wadowice to ni wieś, ni miasteczko. Taki popularny — jak go nazywają w powiecie — grajdołek. Wadowiczanom ostatnia wojna światowa wyrządziła wiele szkód i strat.

W tych okolicach jeszcze do dziś niektórzy ludzie mieszkają w domach z perzu. Ich domy zostały spalone w czasie działań wojennych.

Wadowiczanie chcieli się jednak budować. Ten i ów uciął trochę grosza, zamierzając postawić nowy dom, obórę czy stodołę. Bo pomimo różnych trudności — ludziom tutaj nieźle się żyje. Brak było jednak materiałów budowlanych. Pisali do powiatu, jeździli z delegacją. „Dawajcie — prosili. — Chcemy kupić. Pragniemy mieszkać jak ludzie”. Powiat obiecywał, przrzekał. Cement, wapno, cegła i drzewo szły jednak do innych gromad, chociaż

Co trafia do ludzi?

Wadowicom należały się w pierwszej kolejności. Cóż... w Prezydium PRN pracowali urzędnicy pochodzący z tych wsi, więc faworyzowali swoje miejscowości.

Wadowiczanom był jednak uparci. Gdzieś z wiosną zorganizowali u siebie zebranie i jeszcze raz pojechali do Mielca. Tym razem do KP. Sekretarz Cygan cierpliwie wysłuchał ich zażalenia, przyrzekając interweniować w tej sprawie. W kilka dni później odbyło się specjalne posiedzenie egzekutywy KP, w czasie którego zobowiązano odpowiedzialnych kierowników Rady Powiatowej do udzielenia wadowiczonom i mieszkańcom innych wsi, najbardziej zniszczonych w czasie działań wojennych — pomocy materialnej w formie większego przydziału materiałów budowlanych oraz finansowej w postaci długoterminowych pożyczek. W tej chwili dla potrzebujących w Wadowicach cegły, wapna, drzewa i cementu nie brakuje.

W Sadowkiej Górze przewodniczącym Prezydium GRN był niejaki Michał Stachura — człowiek, który za kieliszek wódki sam by siebie sprzedał. Fil na umór. W czasie pracy... siedy tylko była ku temu okazja. Często widziano go leżącego w przydrożnym rowie. Zdarzało się, że kiedy chłop przychodził do Prezydium, aby załatwić sprawę mówiono mu: „Dzisiaj prezes nie przyjmuje, bo coś nie tego...” (w tym miejscu następował charakterystyczny ruch).

Ludzie sarkali, narzekali. Czy taki przewodniczący mógł się cieszyć zaufaniem gromady? Ale Stachura miał w radzie swoich kumotrów, którzy go popierali i bronili. „Dobry przewodniczący. Takiego nam potrzeba” — mówili, kiedy ktoś z powiatu pytał o pracę prezesa. Był to najbogatsi gospodarze ze wsi, od których biedota jest często jeszcze dziś zależna. Czasami bowiem trzeba pożyczyc konia, maszyny do mlócenia, czy ziarna do siewu.

Kiedy jednak Stachura dalej hulał, poczynił sobie coraz śmielej, drwił z krytycznych uwag chłopów — miaraka się przebrała. Tym razem zdecydowanie wystąpił przeciwko niemu członek miejscowej organizacji partyjnej oraz KP, który dowiedział się o pijaństwie i nieróbstwie Stachury. Po dość długich naradach i dyskusjach, zebraniach kliki miejscowych bogaczy, którym na rękę była atmosfera jaka od dłuższego czasu panowała — z winy przewodniczącego — w Prezydium GRN w Sadowkiej Górze.



Złódzkie ZOO wzbogaciło się o nowe okazy sprowadzone z Holandii. Są to piękne lwy morskie. Zwierzęta te żyją na wolności na Pacyfiku. Znakomicie pływają i nurkują, a na ląd wychodzą tylko dla wygrzania się na słońcu oraz dla... urodzenia potomstwa.

W nowym ustawieniu finansowym placówek handlu, w szerszej ich samodzielności, poczynania kierownictwa nie zawsze odznaczają się szlachetną intencją, nie zawsze przyswleca im dobro konsumenta. Jaskrawy przykład stanowi tu pion spółdzielczości wiejskiej. Na pozór wydawałoby się, że trybki chodzą jak w zegarku. WZGS obsługuje większą część ludności naszego województwa, WZGS otrzymuje procentowo największą część towarów z tzw. klucza. Nie miałbym nikomu za złe, gdyby to uprzywilejowanie w masę towarową znajdowało odbicie w faktycznym stanie w sklepach GS. Niestety, większość pótek wiejskich sklepów nadal nie jest „obciążona” artykułami niezbędnymi na codzień. Z wycieczki po sklepach GS można wysnuć paradoksalny wniosek, że PZGS nie są zainteresowane wspólnie ze wsią. Spółdzielczość wiejska osiągnęła najlepsze wyniki za I półrocze spośród pozostałych przedsiębiorstw handlowych (MHD, ZSS i inne). W porównaniu do 1957 roku obroty WZGS wzrosły o 15,5 proc., MHD o 9,7 proc., a ZSS o 8,5 proc. Wykonanie planu przedstawia się następująco: ZSS — 99 proc., przedsiębiorstwa państwowe — 101,7 proc. i WZGS 105,5 proc. Na wysokie przekroczenie planów przez WZGS złożyły się dwie przyczyny: większe dotacje towarów z puli centralnej i uruchomienie sieci detalicznej w miastach.

dla miasta raj a dla wsi? Służna byłaby koncepcja budowy przez PZGS domów towarowych w miastach z działkami, które rolnik odwiedza raz na pół roku, czy raz na rok — a więc z maszynami rolniczymi, nasionami, rzadkimi artykułami przemysłowymi itp., a nie z towarami codziennego użytku. Takie powinny znaleźć się w sklepach wiejskich, w każdej chwili dostępne dla wiejskiego odbiorcy.

Obarczani zarzutem pchań się nie w swój rewir odpowiadają, że jak chłop chłopen, zawsze kupował w mieście, gdzie jest większy wybór, lep-

w te towary — brzmiało ich żądanie wyrażone poprzez delegację i petycję z około 400 podpisami złożoną w MHD. Rzeszów. Obroty sklepu świadczą najwyraźniej o konieczności jego istnienia z jednej strony i z drugiej o niedbalstwie PZGS, który też może postarać się o takie same towary, nawet w większej ilości i różnorodności.

Pion wiejski woli jednak handlować w mieście. Z tą procedurą wiąza się większe zyski, dogodniejszy transport i dodatkowe dywidendy — jednym słowem przeważa osobisty interes instytucji handlo-

szym skwarkiem — to jasne, np. poszukiwanymi u nas letnimi pantofkami męskimi na skórzanym spodzie.

Taki sam los zgotował WZGS towarom jedwabnym, wełnianym i bawełnianym (tekstylnym i odzieżowym wartości 340 tys. zł) oraz fotograficznym („Zorki”) wysłano do Gdyni na sumę 84 tys. zł. Przy czym dodać należy, że część towarów nie leżała w magazynach WZGS ani sekundy. Np. na konto MHD w Łańcutcie WZGS przesłał towarów wełnianych i bawełnianych wartości 95.300 zł wełny wprost z Tarnobrzeskich Zakładów Przemysłu Terenowego. WZGS zarabia na tym nie mało, raz na marży hurtowej, drugi raz na połowie prowizji detalicznej, a ponadto wykonuje plany obrotu hurtowego, za co dostaje premie itd.

Podczas rozmów o „państwowcami” prozono mnie, by nie podawać przykładów o przeciekach towarów z WZGS do MHD i PSS, bo na przyszłość mielejski handel otrzyma figę. Jednak piszę o tym, bo po licho potrzeba WZGS takiej masy towarów, z którą sam nie wie co robić i sprzedaje w mieście pośrednio (przez MHD, PSS) i bezpośrednio (WDT) oraz na rynkach innych województw. Cały profil handlu WZGS wydaje mi się w tym świetle mocno skrzywiony. Stanowczo zapomniano o wsi i jej potrzebach. Nie widzę tu też koordynującej roli Wojewódzkiego Zarządu Handlu. Co prawda dowiaduje się on o przerzutach po niewczasie, ale jeśli pion wiejski, a raczej jego „góra” znajduje się w pozycji nader uprzywilejowanej i równocześnie nie pragnie właściwie handlować z chłopami — to czy nie byłoby słuszne odjąć mu trochę przywilejów — w postaci przydziału mniejszej masy towarów z klucza. Czy takie rozwiązanie przyniosłoby pożądane skutki? Czy nie lepsze byłoby drugie wyjście? Niech WZGS te towary, które otrzymuje rzuca na wieś i niech zechce z chłopem rzetelnie pohandlować, a nie iść na łatwiznę i zbijać w mieście czy na cichych wymianach z innymi województwami dodatkowe dywidendy. Jest to podstawowy problem, od którego zależy poprawa zaopatrzenia naszej wsi.

Troska o klienta — sprawa nr 1

szła jakoś. Dobrze, ale kto wypęda chłopca po najmniejszą rzecz do miasta, kto skazuje go na wielokilometrowe wędrówki za towarami? Jeśli nie kupi w swoim sklepie, idzie do miasta. Nawyk nawykiem i każdy rozsądny przyzna, że gdyby wieś posiadała ładne, czyste, przestrzenne sklepy, gdzie znalazłyby się artykuły przynajmniej w połowie takie same jak w mieście, to chłop przecież przez przekorę li tylko nie mijałby go. Nadszedł już chyba czas, żeby rozpocząć budowę naprawdę wzorowych domów towarowych na wsi z tych pieniędzy, za które powstają takowe „domy chłopca” w mieście, bo do wielu sklepów GS, to aż wstyd i przykro wejść.

Ponadto obowiązują jeszcze u nas ścisła rejonizacja, rozgraniczenie terenów do działalności handlowej — WZGS — wieś, MHD i PSS — miasto. Ciekawy wypadek z tej dziedziny wydarzył się ostatnio w Białowej. MHD otworzył tam mały galanterijno-tekstylny sklep na prowizji. PZGS podniósł wielki krzyk, że nie powinni tu, bo nie ich rejon, że konkurują z nimi itp. Na jakiś czas sklepik zamknięto — dla świętego spokoju, ale wnet sami mieszkańcy Białowej zadecydowali inaczej. Otwórzcie sklep — bo nie mamy się gdzie zaopatrywać

wej, przy nieliczeniu się z klientem — rolnikiem. A że chęć uzyskania jak największych dochodów przy równoczesnym lekceważeniu swego nabywcy dominuje w pionie wiejskiego handlu, potwierdza to m. in. fakty przerzutów artykułów z WZGS do MHD i PSS oraz do innych województw. Nie tak dawno WZGS sprzedał warszawskiemu CDT, lubelskiemu i katowickiemu PSS partię obuwia pochodzącego z hurtowni skórzanej Rzeszowa i Krakowa wartości ponad 6 mln zł oraz inną partię butów wartości 1 mln 690 tys. zł wprost z zakładów produkcyjnych. Hurtownia obuwia w Rzeszowie w porozumieniu z WZGS (WZGS wystawiał faktury — za co pobrał marżę), odstąpiła od razu to, co zamówiła w zakładach produkcyjnych w I półroczu „zagranicznym” handlowcom (towar na sumę 4 mln 475 tys. zł). Nasz rynek nawet nie oglądał tego obuwia.

Podobne transakcje zdarzają się i nic w tym dziwnego, że artykuł „trudnozbawalny” przerzuca się na tereny, gdzie jest duży popyt. Jednak mam wątpliwość, co do wspomnianych transakcji. Ciekawe, u nas towary te noszą miano „bubli” — natomiast w Warszawie i Katowicach idą jak woda rzeka. W dodatku trzeba było te „buble” okrasić lep-

Planowane dla WZGS obroty są pokrywane centralnie w 92,9 proc., natomiast pionów miejskich tylko w 89 proc. W tym układzie wieś powinna być lepiej zaopatrzona niż miasto. Tak rzeczywiście nie jest, gdyż znaczną część towarów przeznaczoną na wieś, kieruje WZGS do miasta i rozprowadza poprzez wielobranżowe Wiejskie Domy Towarowe. W wyniku tego GS nie otrzymują w całości rozdzielonej od góry masy towarowej, a handel miejski napotyka na trudności w realizacji swoich zadań.

Rzeczywiście w niektórych miastach tłoczno już jest od domów towarowych. W Dębicy MHD uruchomił swój dom, PSS swój i PZGS swój. Trzy wielobranżowe domy, to

EDWARD WISZ

J. SKOWRONEK

Ziemia czeka

NIEZREALIZOWANE WNIOSKI

Pamiętam, jak mawiał mój znajomy, stary woźny sądowy: „Panie — sąd to nie straż pożarna. Tu spieszyć się nie można. Być może, że wiele racji ma mój znajomy, ale trudno powstrzymać się od kilku uwag na temat pracy sądów i biur notarialnych, zainteresowanych w sprzedaży ziemi.

By sprzedać gospodarstwo rolne Bank Rolny musi mieć jego pełną dokumentację prawną. Trzeba przeprowadzić sądowo-prawnie przejęcie ziemi na rzecz skarbu państwa (co wymaga uprzedniego przygotowania stanu hipotecznego) oraz już przy sprzedaży dokonać zawarcia kontraktu i wpisu do ksiąg wieczystych — czyli założyć nową hipotekę.

W wielu powiatach są poważne trudności z uporządkowaniem stanu prawnego. Księgi wieczyste od kilkadziesiąt lat nie były aktualizowane. W międzyczasie nastąpiło wiele działań rodzinnych, zmieniali się użytkownicy, tak, że ustalenie faktycznych właścicieli jest bardzo trudne. Ilość załatwionych spraw księgowo — wieczystych w I kwartale br. wyniosła w naszym województwie 4660. W 1958 r. przewiduje się 30.187 wniosków o wpisy do ksiąg wieczystych. Obecny aparat sądowy w godzinach urzędowych będzie mógł załatwić jedynie 12.000. I w tym wypadku sytuacja w całym kraju jest podobna. Do 1 lipca uwłaszczone, czyli zahipotekowane około 18 tys. gospodarstw. Ogólna ilość gospodarstw nie wpisanych do ksiąg wieczystych sięga 150 tys. W latach następnych przewiduje się jeszcze większy wzrost tego rodzaju spraw do załatwienia, szczególnie na Ziemiach Zachodnich i w województwie rzeszowskim.

Sprawy te były tematem kilku już paragrafów (m. in. egzekutywy KW w maju br.) — w wyniku których prezes Sądu Wojewódzkiego wystąpił jeszcze w czerwcu z pewnymi wnioskami do Ministerstwa Sprawiedliwości. Z podobnymi wnioskami też do swojej centrali Oddział Wojewódzki Banku Rolnego. Zmierzają one w dwu kierunkach. Pierwszy to utworzenie sekcji ksiąg wieczystych w Sądzie Powiatowym w Ustrzykach Dolnych, Radymnie i Lubaczowie oraz tamże pań-

stwowych biur notarialnych. Drugi — to wnioski o założenie nowych ksiąg wieczystych, a dotychczasowym, pozbawionym w dużym stopniu aktualności — odebranie charakteru ksiąg wieczystych z zachowaniem mocy dowodowej dokumentów publicznych w zakresie treści tych ksiąg. Nie będę przytaczał prawnego udokumentowania tych wniosków, bo mówią one same za siebie. Dotyczą głównie powiatów: Leżajsk, Jarosław, Lubaczów, Radymno, Przemysł, Lesko, Sanok, Brzozów, Krosno, Jasło i Gorlice. Pozytywne i szybkie załatwienie tych wniosków przez Ministerstwo Sprawiedliwości uprościłoby w ogromnym stopniu prawnie przygotowanie gospodarstw do sprzedaży.

Inną zmartwieniem Banku Rolnego i kupujących rolników są państwowe biura notarialne sporządzające kontrakty kupna. Przygotowywanie kontraktów jest tak słabym, a przepisy tak drobiazgowo, że wprost trudno sobie wyobrazić. Wiem, że tego rodzaju akty sporządzane muszą być z dużą dokładnością — to jednak wydaje mi się, że notariusze bawią się w biurokrację godną galicyjskich czasów.

Dotychczasowa ilość biur notarialnych na terenie naszego województwa jest bezwzględnie za mała (stąd słuszność wniosku prezesa Sądu Wojewódzkiego o zorganizowanie nowych), bo np. na trzy typowe osadnicze powiaty Lesko, Sanok i Ustrzyki jest tylko jedno biuro notarialne w Sanoku. Rzecz jasna, że nie jest ono w stanie przyjąć i załatwić na bieżąco wszystkich kontraktów przesyłanych do załatwienia przez Bank Rolny. Do tego notariusz w Sanoku — wyznaczył dla Banku Rolnego np. w sierpniu jedynie 2 dni, w których mogą być zawierane kontrakty z tym, że w jednym dniu ilość sporządzonych kontraktów nie może przekroczyć 2. Jeśli dodam, że np. kupujący ziemię w ustrzyckim musi, chcąc założyć hipotekę jechać do Leska (bo tam znajduje się sekcja ksiąg wieczystych), a zawrzeć kontrakt — do Sanoka, że w chwili obecnej czeka tam 12 osadników na zawarcie kontraktów (nie licząc około 30 osadników z lat poprzednich w Bandrowie) — to trud-

no powstrzymać się od uwagi, że zakrawa to na kpinę, a nie na z rozmachem prowadzoną akcję.

Miał rację dyrektor Banku Rolnego w Ustrzykach — ob. Zdzisław Prorok — mówiąc, że jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie — to z największym rozmachem prowadzona akcja osiedleńcza i sprzedaż ziemi rozbije się jak bańka mydlana o progi sądów i biur notarialnych.

KRAKÓW ZWLEKA — CZAS UCIEKA

Jeszcze w latach ubiegłych, przed ukazaniem się ustawy o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych, prowadzono na terenie południowo-wschodnich powiatów województwa akcję osiedleńczą. Nie tu miejsce, by oceniać jej wyniki. Jednak nie sposób nie wspomnieć o pewnych poczynaniach, które nie straciły nic ze swej aktualności, jeśli tylko... doprowadzić ich realizację do końca.

Mam na myśli inicjatywę woj. krakowskiego i rzeszowskiego o prowadzeniu wspólnej osadnictwa. Krakowskie — a głównie powiaty południowe są bardzo przeludnione, a w rzeszowskim są do zaludnienia całe wsie o niemalże identycznych warunkach terenowych i glebowych.

Doprowadzono nawet do wspólnego spotkania obu prezydentów WRN (22. XI. 57 r.) i podjęcia specjalnej uchwały. WRN — Kraków zobowiązała się do zwerbowania na osadnictwo zwarte na terenie pow. Ustrzyki (15 wsi), Lesko (14 wsi), Krosno (2 wsie), Sanok, Gorlice, Przemysł i Jasło — górali, głównie z przeludnionych powiatów Limanowa, Nowy Sącz, Nowy Targ. WRN — Rzeszów zobowiązała się przygotować dokumentację wytypowanych wsi, zapewnić kredyty na budownictwo, inwentarz i wszelką inną pomoc dla 700 rodzin w 1958 r., 1000 — w 1959, oraz 800 — w 1960 r. Dopomóc też miała Spółdzielnia Owocowo — Warzywnicza w Tymbarku przez rozszerzenie swej działalności na tereny osadnicze.

Jednym słowem projekt wart jest pochwały. Niestety, w realizacji wyszła zupełnie kłapa. Wprawdzie Rzeszów przygotowywał dokumentację geodezyjno — klasyfikacyjną i

prawną zarezerwowanych obiektów, ale osadnicy z Krakowskiego nie przyjeżdżali. I nie widać ich nadal.

W związku z tą sytuacją i nowymi warunkami osadnictwa 31. VII. 1958 r. doszło do ponownego spotkania przedstawicieli obu województw, na którym podtrzymano w zasadzie zeszlorczone wnioski. Wydaje się w pełni słuszne stanowisko WRN Rzeszów, że obecnie nie będzie się uwzględniać w przygotowanych do sprzedaży gospodarstw zasady wyłącznego rezerwowania ich dla osadników z województwa krakowskiego. Obowiązującą będzie zasada pierwszeństwa zgłoszenia. Również prace geodezyjne będą dokonywane w tych obiektach, na które są nabywcy. Po prostu niech Kraków nie zwleka, bo ucieka czas i co lepsza ziemia.

Pomijając to — wydaje się, że inicjatywa tych dwu województw zasługuje na jak najwyższe zainteresowanie i szybką realizację. Uchwała obu prezydentów z listopada 1957 r. po wprowadzeniu do niej przez życie wspomnianych poprawek — obowiązuje nadal.

JÓZEF KIEŁB

Urlopy za granicą

(Inf. wł.) Sezon urlopowy jest jeszcze wciąż w pełni. Urlopowicze wypoczywają w uroczych zakątkach naszego kraju, a także i... za granicą. Jak dotychczas — są to tylko nieliczne wyjątki. Np. w ramach wymiany międzyzwiązkowej ZZ Metalowców w Rzeszowie otrzymał w br. 7 skierowań na wczasy do Rumunii, NRD, Węgier, Bułgarii, Czechosłowacji i ZSRR. Związek Nauczycielstwa Polskiego otrzymał 10 skierowań w większości na dwutygodniowe wczasy w Bułgarii, Jugosławii i Rumunii. Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych otrzymał w br. tylko 2 skierowania — jedno wypoczynkowe do NRD i sanatoryjne do Karlovych Varów.

Nowe państwo w Europie?

Hrabia de Varlemont, właściciel wyspy Cavallo, na której odbywają się zjazdy nudystów, wystąpił z żądaniem uznania jej za księstwo. Zamierza on założyć pierwsze państwo nudystyczne w Europie.

wej ZZ Metalowców w Rzeszowie otrzymał w br. 7 skierowań na wczasy do Rumunii, NRD, Węgier, Bułgarii, Czechosłowacji i ZSRR. Związek Nauczycielstwa Polskiego otrzymał 10 skierowań w większości na dwutygodniowe wczasy w Bułgarii, Jugosławii i Rumunii. Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych otrzymał w br. tylko 2 skierowania — jedno wypoczynkowe do NRD i sanatoryjne do Karlovych Varów.

Rozmarzona para

Z listu do londyńskiego „Evening News”: „Najdziwniejszym widokiem podczas ostatniej niedzieli była dla mnie młoda para, leżąca w parku na trawie i zajęta wypełnianiem zeznania podatkowego”.



W jednym z portów Lazurego Wybrzeża, w słynnej „Zatoce Aniołów” stoi wśród innych niedużych jachtów i prywatnych łodzi — „Christine”, ciężki, masywny jacht Arystotelesa (bagatela!) Onassis. Schodząc przez Grande Corniche widzę go z góry jak się tam rozpiera rekin wśród płotek, wielki i szary z pomarańczowym kominem. Długość jego wynosi 75 metrów, a trzy pokłady są luksusowo wyposażone. Na statku, urządzonym, jak pływający pałac, pełnym książek (tak!) i kosztownych dzieł sztuki. Zainstalowana jest nowoczesna stacja poroziemawca, pozwalająca milionerowi rozmawiać w każdej chwili ze wszystkimi swoimi odbiorcami. Właściciel jednej z największych w świecie floty tankowców przewożących naftę i wielkiej floty wielorybniczej poroziemawca się stąd także ze swym biurem w Monte Carlo — o ile sam nie schodzi na ląd — i ze wszystkimi swymi kontrahentami na szerokim świecie.

Arystoteles Onassis jest Grekiem, urodził się w tureckiej Smyrnie. Nie ma jeszcze pięćdziesięciu lat, co parę tygodni zdjęcia jego pociągłej twarzy o lśniących, gładko zaczesanych włosach, i zdjęcia jego żony, Krystyny, której imieniem nazwany został jacht. Niedawno Onassis znów poruszył opinię publiczną: odmówił zapłacenia podatków. Są wedle jego opinii podatków. Są wedle jego opinii podatków. Są wedle jego opinii podatków.

ów, którzy oficjalnie korzystają z przywileju urodzenia się poza granicami kraikku. Tubylicy pocieszają się, żyjąc z turystów, eksportując oliwę, pomarańcze i perfumy, i nie placąc żadnych podatków. Byłby miał tysiąc franków (około dwóch dolarów) w kieszeni, będziesz tu przez nich mile widziany: wstęp kosztuje dwieście franków, a służba w jaskrawej liberii skieruje cię też od razu po zakup sztonów do gry na zauronną sumę co najmniej dwustu, a nie daj boże, i 500 franków. Bo już w połowie XIX wieku były tu rozstawione stoły do gry, a od kiedy koncesje otrzymał niejaki Franciszek d'Hombourg i pobudowano kasyno, interes szedł na całego, zaś jak luksusowo grać utrzymywali i do dziś utrzymują księżęcą parę, niech świadczą cyfry.

Spółka udziałowców, która się tu zawiązała po gospodarce znanego pana Franciszka płaciła w roku 1899 skromne 400 tysięcy franków dzierżawy, w roku 1913 już 600 tysięcy, a od roku 1947 wypłacała księciu dywidendy w sumie 100 tysięcy funtów rocznie. Przebąkuje się, że posiadaczem nielichego portfela akcji kasyna jest Watykan: nie brakuje go nigdy tam, gdzie idzie „big business”.

A chcecie teraz wiedzieć, kto tu gra? Powieści i sztuki przekazały nam czasy, kiedy na sale nie wolno było wchodzić bez fraka, panie zaś zgarniały złoto ze stołów ruletki obnażonymi ramionami, wyłaniającymi się z balowych sukien spod pysznych, futrzanych etoli. Dzisiaj panowie czystych koszulach, a damy w swetrach czy kretonowych sukienkach, jak popadnie. Czy naprawdę chcecie wiedzieć jak tu wygląda? Jak u nas na Stuzewcu w czasie wyścigów. Tłoczy się tu bowiem zawsze ta sama publiczność nierobów i leniów, która zapożyczyła się na drogę, a teraz chce zbierać nie orząc i z bogactw się nie pracując. Pod fałszywym bliznetrem przeładownych stiuka mi stropów przybrudzone ręce chciwie wyciągają się po toczące się krążki.

A chcecie wiedzieć, jak to naprawdę wygląda? Wyobraźcie sobie małą kotlinkę: stoimy na jej dnie. Przed nami wznosi się oślepiająco — biały i oślepiająco brzydki pałacyk, wzniesiony przy końcu ubiegłego stulecia przez architekta — niech go kaczki zdepczą — Karola Garnier, rozszerzony potem w lewo o niesymetryczne, równie brzydkie i równie białe skrzydło. Kasyno i jego mroczne ogrody spływają w dół z małego wzniesienia, okrągły plac przed kasynem, to niby dno tej miniaturowej kotlinki, a jeśli odwrócicie się do niego tyłem, zobaczycie najpiękniejszy w świecie, rozległy, prostokątny klomb, ocieniony palmami, mieniący się blaskiem najcudowniejszych kwiatów, wznoszący się lekko po skłonie drugiego pagórka ku rozległej dalekiej perspektywie Alp, których szczyty zwieńczone są śniegiem.

I oto tu, w tej miniaturowej kotlinie, wzniesiono słynną świątynię Złotego Cielęcia, która remu hołduje tak dawniej zwany wielki świat — oczywiście prócz osobistych poddanych księcia Monaco, którym grać nie wolno. Tak wysoko się tu ceni własną moralność, hazard jest dla parszywych cudzoziem-

(Ciąg dalszy na str. 5)

To cię zaciekaui

TAJEMNICA DRUGIEJ NAGRODY

W konkursie, ogłoszonym przez wielki dziennik w Meksyku, zapowiedziano przyznanie dwóch nagród: „Pierwsza nagroda — miesiąc pobytu w Stanach Zjednoczonych, druga nagroda — dwa miesiące pobytu w Stanach Zjednoczonych”.

NIESFORNE DZIECKO

Wiadomość z „Birmingham Post”: „Matka zwróciła się o pomoc policji w sprawie swego jedynaka, z którym nie może sobie poradzić. Zaczął palić, widziano go wchodzącego do baru, w dodatku — w towarzystwie damskim. Inspektor Mc Cann rozpoczął dochodzenie”. „Stwierdziłem — wyjaśnił swym władzom — że dziecko ma 36 lat”.

WDZIĘCZNA KLIENTKA

Przedstawiciel wszelkiej mody angielskiej, Charles Creel, napisał — wzorem Dora — swoje wspomnienia. Opowiada w nich, nie bez dumy, że w 1915 r. ubierała się w jego zakładzie słynna tancerka — szpieg Mata Hari. Jak dodaje: „Została ona rozstrzelana w kostiumie, który dla niej wykonałem, o czym w porę powiadomiła prasę. Niestety, nie zdążyłem podziękować jej za tę uprzejmość”.

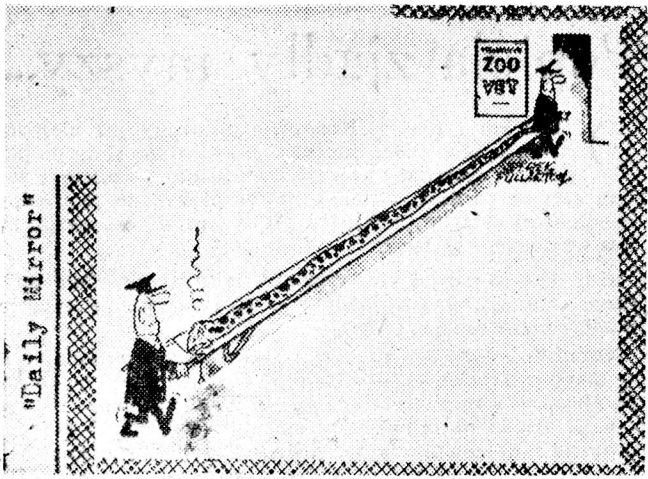


SMACZNEGO

Takich pysznych lodów nie jada się w Rzeszowie. Wprawdzie pojawia się u sprzedawców ulicznych szerszy asortyment lodów, niemniej jednak ich jakość pozostawia wiele do życzenia.

KTO ZĘBAMI WOJUJE...

Powiedział ktoś, że w wiadomości, iż pies pogryzł człowieka nie ma nic sensacyjnego, podczas gdy godna uwagi byłaby informacja o pogryzieniu psa przez człowieka. Jak podaje amerykańska agencja Associated Press zdarzyło się to w Curacao, gdzie pewien marynarz odgryzł psu ucho.



Bez podpisu

ZNOWU BURZA

(Inf. wł.) Wczoraj w godzinach porannych szalała nad Podkarpaciem gwałtowna burza połączona z ulew- nym deszczem, wiatrem i wyładowaniami atmosferycznymi. Burza spowodowała tam wiele szkód a szczególnie na terenie powiatów: gorlickiego, jasielskiego i krośnieńskiego. M. in. we wsi Ustrobnia spłonął od pioruna dom. Zanotowano również pożary w innych powiatach Podkarpacia. Burza przerwała połączenie telefoniczne w Jaśle i Gorlicach. (tap)

(Ciąg dalszy ze str. 4)

podziemi pływają żartoczne „psie rekiny”, wielkie osmiornice patrzą podłużnymi, niemal ludzkimi oczami, przejmująco krzyczą bawiące się fokki. Dokoła kasyna gry, które wkrótce zapewne będzie obchodzić swoje stulecie — powstał inny, nowy świat: nowe ustroje, nowy zakres uczuć i myśli, nowi ludzie, nowa architektura. Ziemia obróciła się, a w tym pięknym miejscu świata ciągle straszy tort z sacharyny i toju, którego tam niżej, w porcie, pilnuje jacht milionera.

On to bowiem finansuje ten olbrzymi interes, to on jest prawnym właścicielem tego państwa z operetki, gdzie filmowa księżna obok zniedołężniałego arystokraty rozgrywa kiczowaty film o wielkim świecie. W kioskach można nabyć za trzy grosze fotografie całej rodziny, jak nabywano się dawniej pocztówki z calującą się parką, gołąbkami i girlandą kwiatów. Spod gołąbka, spod girlandy, spod uroczych twarzątek dzieci rozwierają się kleszcze potężnej maszyny, która wyściska krew i łyż z wykołajeńców całego świata, kiedy właściciel jachtu, przyjaciel i finansowy doradca GRETY GARBO DLA BOGATYCH reklamuje dziewczęta, które ma

ją najdłuższe nogi i najcieńsze pończochy.

Ale Arystoteles Onassis jest Grekiem, w Grecji stała kolebka naszej cywilizacji. Czyż nie mówi się o tym, że milioner może skierować swój jacht na wschód i usadzi nowe kasyno gry w Pireusie czy w Atenach? Może w Pireusie czy w Atenach, u stóp Akropolu, powstanie teraz raj doróżkarzy i sprzedawców cyrkonu, taka nowa „Syrenka” — ogromny strumień snobów i chuliganów całego świata, pragnących nadkąsć tort z sacharyny i toju, czyhający, jak polip, na tym przelicznym wybrzeżu — skieruje się w stronę Halikarnasu, w stronę przylądka Sunion, gdzie drży wiecznie tęsknota ludzka u stóp skalistej Itaki. Cóż za bogactwo, jaki strumień złota, jakie fraki jakie dekolty zaznają się przewijając pod dumnym spojrzeniem parternońskich dziewcząt!

I kogóż to będą utrzymywać ci nowi „marzyciele” i samobójcy? Zawsze tego samego pana o pociągłej twarzy i gładko zaczesanych włosach. I ciągle na straży jakiegoś monarchicznego i klerykałnego państwa będzie stał jacht milionera.

WANDA MELCER

Jubileuszowe wydanie „Rady Robotniczej”

W kioskach „Ruchu” ukazał się już 25. jubileuszowy numer „Rady Robotniczej”. Oceniając jego treść z perspektywy rocznej działalności, stwierdzić można, że i tym razem pismo nie zawiodło swoich czytelników. Jubileuszowy numer zawiera wiele bardzo ciekawych publikacji. W artykule pt. „A jednak się porusza” zamieszczonym na str. 1 — Juliusz Wacławek, kier. działu ekonomicznego „Trybuny Ludu” — rozważając perspektywy rozwoju samorządu robotniczego, który zdaniem autora mimo wielu niedoskonałości rokuje dobre nadzieje na przyszłość, daje również swą wypowiedź o „Radzie Robotniczej”. Rada Robotnicza zwraca uwagę na problemy i trudności (samorządu robotniczego red.), podejmuje poszukiwania nad ich rozwiązaniem. Już w pierwszych numerach znajdujemy artykuły i dyskusje na temat jak umacniać więź rad z załogą, jak winny układać się stosunki z radą zakładową, z dyrekcją, organizacjami partyjnymi. Pismo stało się ważną platformą wymiany doświadczeń i inicjatyw w rozwiązywaniu różnych problemów i wysuwaniu zadań. Ze tak jest przekonują czytelników nie tylko telegramy, jakie otrzymała redakcja „RR” z całego kraju, drukowane na stronie drugiej, ale i treść poszczególnych artykułów. Z artykułu Andrzeja Małachowskiego pt. „Ładny kukułiś bez cudzysłowu” — możemy się dowiedzieć, jak cennym materiałem budowlanym jest

ten minerał, nadający się do produkcji różnych elementów budowy, a m. in. suchego tytku. „Dajmy robotnikowi godziwą rozrywkę, to tytuł artykułu, w którym Tadeusz Wujek rozważa problem właściwego wykorzystania wolnego czasu i organizowania racjonalnego wypoczynku. O zmianach w zarządzaniu gospodarką w krajach demokracji udowej pisze Ludwik Horoch w artykule pt. „Nowe drogi zarządzania i organizacji przemysłu”. W oparciu o dane GUS Zenon Jarwick w publikacji pt. „Niepokojąca statystyka” zastanawia się nad przyczyną wzrostu ilości nieszczęśliwych wypadków w zakładach produkcyjnych. Jak wynika z przytoczonych przez autora danych, ilość nieszczęśliwych wypadków w tym również śmiertelnych, wzrosła przede wszystkim w powiatach kardynalnych zaniedbań w dziedzinie bhp. Jest to tym bardziej przykre, że fundusze asygnowane przez państwo na te cele są z każdym rokiem wyższe. Nie mając możliwości szerszego zrecenzowania dalszych bardzo ciekawych pozycji 12 stronowego numeru czasopisma, radzimy przeczytać następujące artykuły: „Minał wiek złoty — trzeba się uczyć”, „Pieniądże to jeszcze nie wszystko”, „Udany egzamin”, „Gospodarka funduszem plac” oraz wiele polemik i informacji z całego kraju i z zagranicy. (6)

Z życia ZMW

Otwarty z początkiem lipca miesiąc organizacyjny Wojewódzki Ośrodek Gospodarstwa Domowego w Rzeszowie prowadzi cały szereg kursów dla członków ZMW. Ligę Kobiet, Związków Kótek i Organizacji Rolniczych. Ostatnio zakończony tu został kurs dla wiejskich instruktorów zakresu pierwszeństwa owocoworozpoczynającego. Drugi taki kurs rozpoczyna zajęcia z końcem sierpnia.

Jesienią bieżącego roku odbędą się w Warszawie ogólnopolska narada dziewcząt wiejskich, zorganizowana staraniem ZG ZMW i Rady Głównej LZS. Na naradę te wyjedzie 30 dziewcząt z województwa rzeszowskiego. Delegatki dziewcząt rzeszowskich wybrane zostaną na naradach powiatowych, które odbędą się w najbliższych miesiącach.

Kłopoty komunikacyjne Sokołowa

Sokołów jest położony 24 km od najbliższej stacji kolejowej (w Rzeszowie). Trzeba jednak przyznać, że połączenie autobusowe PKS z Rzeszowem nie pozostawia nic do życzenia, jest bowiem 17 kursów na dobę.

Trudności natomiast nastrożają się w komunikacji z miastem powiatowym — Kolbuszową. Są wprawdzie w ciągu dnia 4 autobusy do Kolbuszowej, ale ich rozkład jazdy jest nie najlepszy, bowiem rano odjeżdżają 3, a po południu tylko 1 autobus. Z Kolbuszowej do Sokołowa wrócić można dopiero o godz. 14, przydałoby się również i ten kurs zmienić na wcześniejszy.

Jeśli mowa o komunikacji, trzeba wspomnieć o bardzo złym stanie drogi między Sokołowem a Kolbuszową. Konieczne jest zatem przyspieszenie zaplanowanego remontu całej nawierzchni drogi, łączącej z sobą te miasta. (mk)

Na naradzie krajowej rozpatrywane będą także problemy jak sprawy działalności kulturalno-oświatowej, higieny, zdrowia i świadomego macierzyństwa oraz przygotowania dziewcząt do zawodu.

Koła Związku Młodzieży Wiejskiej w rzeszowskim przygotowują się do obchodu dożynek, które w bieżącym roku odbędą się w około 80 rejonach wiejskich na terenie województwa. Dożynki rejonowe połączone zostaną z wystawami rolniczymi. Na dożynki centralne do Warszawy (7 września) wyjedzie wraz z delegacją chłopów rzeszowskich 600-osobowa grupa młodzieży ZMW. Wśród licznych zespołów, które reprezentować będą folklor rzeszowski na dożynkach centralnych — znajdzie się również zespół pieśni i tańca koła ZMW z Polanki koło Krosna.

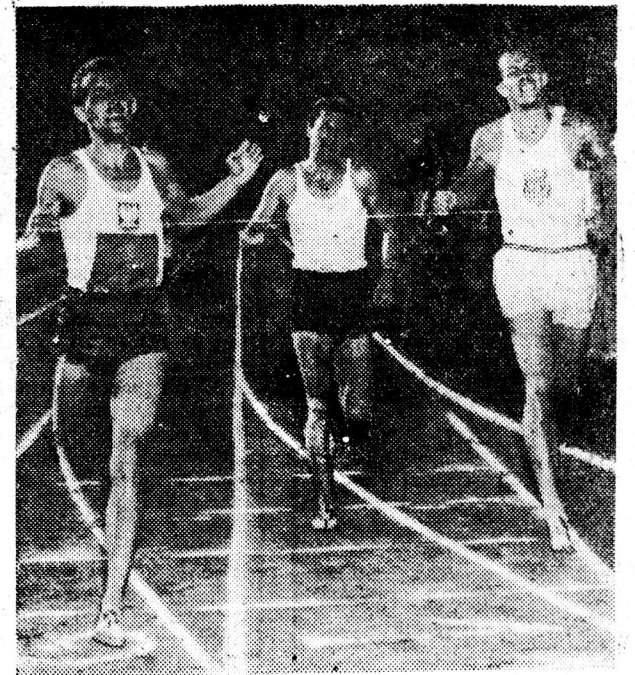
W dalszym ciągu odbywają się na Rzeszowszczyźnie uroczyste obchody 30 rocznicy powstania Związku Młodzieży Wiejskiej.

WĘGIEL DO WYPAŁU CEGŁY I WAPNA

Na skutek interwencji Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska”, w Ministerstwie Górniczym i Energetyki i w Centr. Zbytu Węgla, w sprawie polepszenia jakości węgla, dostarczanego na cele polowego wypалу cegły i wapna, Centr. Zbytu Węgla pismem z dnia 18 czerwca 1958 r. znak KPL/Sta/OL/16481 zawiadomiła CRS Oddział Zarządu Handlu dla Obrótu Żelazem i Węglem, że węgiel przeznaczony na wypal cegły i wapna będzie dostarczany w następujących asortymentach: niesort, drobny I — II i przerosty (bez miálu i mułu). Ceny węgla na wypal cegły zależnie od asortymentu kształtują się w granicach od 55 zł do 157 zł za 1 tonę. Szczegółowe tabele i wykaz cen znajdują zainteresowani w punktach sprzedaży węgla.

Wiel. Z początkiem sierpnia kilkaset osób wzięło udział w wielkim zlocie w Woli Dalszej w powiecie łanuckim. Na zlot w Woli Dalszej przybyły również grupy młodzieży ZMW z powiatu przemyskiego. Na program zlotu wzięły się przemówienia o lokalności, referat o działalności i znaczeniu Wici oraz występy artystyczne zespołów z Dąbrowy, Rakszawy.

Obecnie czynione są przygotowania do obchodów jubileuszu Wici w Przemyslu, Tarnobrzegu i Strzyżowie. Obchody te połączone zostaną z uroczystościami dożynkowymi.



Makomaski wygrywa bieg na 800 m w meczu z USA. A jak będzie w Sztokholmie?

SPORT

Cyfry mówią...

W związku z odbywającym się w Sztokholmie lekkoatletycznym mistrzostwami Europy, zamieszczamy kilka ciekawych cyfr.

NAJLEPSZE WYNIKI W HISTORII MISTRZOSTW EUROPY

KOBIECY: 100 m — Blankers — Koën (Holandia) 11,7 — 1950 r. 200 m — WALASIEWICZOWNA (Polska) 23,8 — 1938 r. 800 m — Otalenko (ZSRR) 2,08,8 — 1954 r. 800 ppi. — Gołubiczajna (ZSRR) 11,0 — 1954 r. Skok wzwyż — Hopkins (W. Brytania) 167 — 1954 r. Skok w dal — Desforges (W. Brytania) 604 — 1954 r. Kula — Zybina (ZSRR) 15,65 — 1954 r. Dysk — Dumbadze (ZSRR) 48,03 — 1950 r. Oszczep — Zatopkova (CSR) 52,91 1954 r. Pięciobój — Czudina (ZSRR) 4,528 pkt. — 1954 r. 4 x 100 m — (ZSRR) 45,8 — 1954 r.

MĘŻCZYŹNI: 100 m — Osendarp (Holandia) 10,5 — 1938 r. Fuetterer (NRF) 10,5 — 1954 r. 200 m — Fuetterer (NRF) 20,9 — 1954 r. 400 m — Ignatiew (ZSRR) 46,6 — 1954 r. 800 m — Szentgali (Węgry) 1,47,1 — 1954 r. 1,500 m — Bannister (W. Brytania) 3,43,8 — 1954 r. 5000 m — Kuc (ZSRR) 13,56,6 — 1954 r. 10,000 m — Zatopek (CSR) 28,58,0 — 1954 r. 110 ppi. — Finlay (W. Brytania) 14,3 — 1938 r. 400 ppi. — Julin (ZSRR) 50,5 — 1954 r. 3,000 z przeszk. — Rozsnoyi (Węgry) 8,49,6 — 1954 r. Maraton — Karvonen (Finlandia) 2:24,51,6 — 1954 r. Chód 10 km — Dolezal (CSR) 45,01,8 — 1954 r. Chód 50 km — Utkow (ZSRR) 4:22,11,2 — 1954 r. 4 x 100 m — Węgry 40,6 — 1954 r. 4 x 400 m — Francja 3:08,7 — 1954 r. Skok wzwyż — Nilsson (Szwecja) 202 — Skok w dal — Leichum (Niemcy) 785 — 1938 r. Tyczka — Landstroem (Finlandia) 440 — 1954 r. Trójskok — Szczerbakow (ZSRR) 13,90 — 1954 r. Kula — Skobla (CSR) 17,20 — 1954 r. Dysk — Consolini (Włochy) 53,75 — 1950 r. Oszczep — Jarvinen (Finlandia) 76,87 — 1938 r. Miot — Kriwonosow (ZSRR) 63,34 — 1954 r. Dziesięciobój — Kuźniecowa (ZSRR) 87,52 pkt. 1954 r.

NARODOWY BANK POLSKI ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w Rzeszowie
OGŁASZA PRZETARG nieograniczony
na sprzedaż
SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „Skoda” typ 1101. Przetarg odbędzie się w dniu 1 września 1958 r. o godz. 10 w lokalu NBP, O/Woj., przy ul. Kniewskiego 1 w Rzeszowie. Cena wywoławcza w I przetargu wynosi 36.000,— zł. Samochód można oglądać codziennie w dni powszednie na terenie garaży NBP O/Woj. w Rzeszowie, przy ul. Kniewskiego 1 od godz. 10 do 12. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie NBP i O/Miejski w Rzeszowie konto nr 1300.
W razie niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w dniu 15. IX. 58 r. o godz. 10, a ewentualny przetarg III — 23. IX. 1958 r. o godz. 10.
Uczestników przetargu obowiązują warunki i tryb przetargu, ogłoszone w Monitorze Polskim Nr 56 z dnia 20. VIII. 1957 r.
K-1575/1

OŚRODEK SZKOLENIA ROLNICZEGO w Radymnie
OGŁASZA PRZETARG nieograniczony
na sprzedaż
ZBIORU OWOCÓW w 1958 r. w Gospodarstwie Szkolnym w Sońnicy. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i osoby prywatne. Oferty w zamkniętych kopertach wraz z wadium w wysokości 10 proc. oferowanej sumy należy składać w kancelarii Ośrodka w terminie do 30 sierpnia 1958 r. Przetarg odbędzie się w dniu 30 sierpnia 1958 r. o godz. 10. Owoce można oglądać codziennie w godz. od 8 do 16. Kierownictwo Ośrodka zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.
K-1565/3

CUKROWNIA „STRZELIN”
zawiadania
swolch pracowników kampanijnych (mężczyzn), że w tym roku kampanię rozpoczyna dnia 1. X. 1958 r. Należy przyjechać do pracy od 20 września br., najpóźniej 27 września 1958 r. Pracownicy, którzy chcą z sobą przywieźć swoich kolegów do pracy proszeni są o zawiadomienie nas pocztówką z podaniem daty przyjazdu i ilości osób.
CUKROWNIA „STRZELIN” stacja i poczta Strzelin K-1574/3

Pracownicy poszukiwani!
CIEŚLI, MURARZY oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych przyjmie Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 1 „Centrum” Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. Zgłoszenia na budowie Cementowni Nowa Huta — (dojazd tramwajem Nr 15 do końca). Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Hotel pracownicy i stołówka zapewnione.
K-1557/1

WYSOKOKWALIFIKOWANYCH TOKARZY, FREZERÓW, WIERTACZY I SZLIFIERZY przyjmie do pracy Zarząd Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Tarnobrzegu, ul. Droga na Mokrzyszów. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadry.
K-1573/1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE BUDOWY HUTY im. Lenina ZARZĄD BUDOWLANO-MONTAŻOWY Nr 2 „KOKSOWNIA” zatrudni natychmiast **MURARZY, CIEŚLI, BETONIARZY, PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych** na budowach: koksowni, stacji, aglomerowni. Zapewniamy: zakwaterowanie bezpłatne w Hotelach Robotniczych, dobrą tanią stołówkę (obiad 5 zł), wsł. i kł. świadczenia wynikające z układu zbiorowego, zarobki wg. stawek akordowych w budownictwie (I strefa). Nasz adres: Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 2 „Koksownia” Pleszów, Barak Nr 1, dojazd z Krakowa (Rondo) tramwajem nr 15.
G-1077/1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE NOWE SIOŁO, POW. LUBACZÓW
OGŁASZA PRZETARG
na sprzedaż w dniu 22. VIII. 1958 r. 5 szt. **KONI ROBOCZYCH** oraz 10 szt. **ZREBIAT**.
K-1579/1

UWAGA UŻYTKOWNICY ODKURZACZY, PRALEK, FROTEREK ORAZ INNYCH ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO
Punkt usługowy
Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Artykułami Gospodarstwa Domowego „ARGED” w Rzeszowie, ul. Stowackiego 12
NAPRAWIA SZYBKO, TANIO I SOLIDNIE w ramach gwarancji i poza gwarancją praktyki elektryczne, odkurzacze, frotki, maszyny do szycia produkcji krajowej, piekarniki elektryczne oraz inne artykuły gospodarstwa domowego. Punkt wykonuje naprawy gwarancyjne przez sklepy detaliczne w których towar został zakupiony dla użytkowników z całego województwa.
K-1542/3

KAŻDA ILOŚĆ ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH NIEWYKwalifikowanych do prac przy konserwacji rowów melioracyjnych zatrudni zaraz na budowach: Nowy Dwór Gdański, Malbork, Elbląg i Gdańsk — Kierownictwo Robót Konserwacyjnych na Żulawach Gdańskich w Gdańsku. Wynagrodzenie akordowe wg. Układu Zbiorowego Pracy dla robót drogowych, mostowych i wornych. Zgłaszać się w referacie zatrudnienia Kierownictwa w Gdańsku, ul. 3 Maja 9, pokój Nr 4 lub bezpośrednio na Budowach: Malbork, pl. Słowiański 17 (PPRN), Elbląg, ul. Łęczyska 7, Nowy Dwór Gdański, ul. Morska 22, Gdańsk, Płonia Mała (Rudniki).
K-1558/3

Ogłoszenia drobne
Sprzedaż
SAMOCHÓD osobowy „Opel” 1/3, po generalnym remoncie, na nowym ogumieniu — sprzedam. Kraków — Podgórze, Radockiego 6, godz. 15—18. K-1578/1
GOSPODARSTWO 9 ha, budynek — sprzedam. Zgłoszenia: Groncziński Stanisław, Płońsk, ul. Gliwojecka 6, tel. 83. K-1577/1
UWAGA: Sprzedam aparat rentgenowski 15 M A i 60 K V Czapłarska Henryka, Skierniewice, ul. Jagiellońska 27. K-1576/1

SPRZEDAM kamienicę w Krośnie, przy ul. Rynek 20. Wiadomość: Jasio, ul. Kazimierza Wielkiego 1 — Gąsiorowski Wiadyslaw. Pg-651/1
SPRZEDAM przyczepę do ciągnika 3-tonową w dobrym stanie o nowym ogumieniu, niedrogo. Homma Jan, Sietesz, pow. Przeworsk. Pg-650/1
WARSZTATÓWKĘ, dzielnicką, metalową (wyrabia na godz. 2 m długości materiału o szerokości 80 cm) sprzedam. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń — Rzeszów. Pg-584/6

Różne
70 małżeńskich ofert zawiera piątą biuletyn. Wysyłamy natychmiast po nadesłaniu 6 zł. Korespondencyjne Biuro Matrymonialne, Toruń, Rynek Wełniany 13. Pg-643/1
Zęby
SZETELA Jan zgubił dowód rejestracyjny samochodu „Zis” A-55632 wydany przez Prez. WRN Wydział Komunikacji Drogowej — Rzeszów. G-1079/1
Lokale
ZAMIENTE pokój z kuchnią na 2 lub 3 pokoje z kuchnią (komfort). Wiadomość: Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-1078/1



Środa
20

SIERPNIĄ 1958 r.

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3
Staż dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56
w niedzielę i święta czynna od godz. 9-13
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09 ul. Obrońców Stalingradu 29
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: tel. 08, ul. Mickiewicza 10
„Orbis” tel. 33-35
Pocztów taksówka: tel. 31-30
Informator kolejowy tel. 33-33

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR IM. WANDY SIEMASZKOWEJ — nieczynny

KINA
ZORZA (ul. 3 Maja) — Wieczorni goście — godz. 16, 18, 30, 21.15
Przedsprzedaż biletów od godz. 9-11
MOWA (ul. Dąbrowskiego) — Widmo — godz. 18 i 20
SWIT (ul. Langiewicza) — Neapol miasto milionerów — godz. 19
APOLLO (ul. Hiberna) — Szalona Barbara — godz. 17 i 19
KAZIMIERZ (ul. Piastowski) — Hotel du Nord — godz. 17 i 19
WIK (ul. Okrzei 7) — Sprawili goście stało się — godz. 17 i 19
UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie (ul. Tkaczowa)
Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10-19
Czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 11-19
Wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci czynna od godz. 11-17
Powiatowa Biblioteka Publiczna (ul. Tkaczowa) czynna od godz. 9-20
Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od godz. 9.30 do 15.30

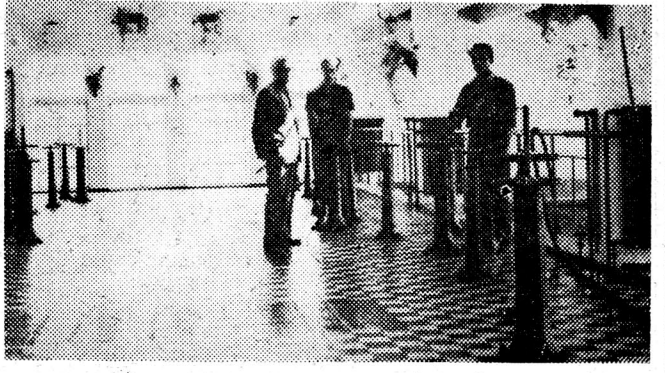
RADIO
Program I
Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczyna się o godz. 15.00.
15.00 Wiadomości 15.10 Koncert estradowy muzyki rumuńskiej 16.00 Koncert solistów 17.00 Koncert zyczeń 18.00 „Agent nr 1” odc. książki S. Strumpha — Wojtkiewicz 18.20 Audycja przyrodnicza dr J. Zabinskiego z cyklu: „Odzyskanie” 18.30 Gra sekcji PR śpiewa H. Werpachowska — sopran, akompaniuje A. Czerński 19.05 Korespondencja z zagranicy 19.15 „Radio-Reklama” 19.30 „Proszę mówić — słuchamy” aud. 13 20.00 Z cyklu: „Sylwetki kompozytorów” — „Modest Mussorgski” audycja słowno-muzyczna 21.00 Z kraju i ze świata 21.30 Melodie na organach kinowych 21.55 Muzyka taneczna 22.10 Kronika kulturalna 23.00-23.10 Ostatnie wiadomości.

Program II
8.36 Popularne arie operowe 9.00 Dla dzieci młodszych audycja słowno-muzyczna pt. „Polskie lato” 10.00 Radiowy poradnik językowy w oprac. prof. W. Doroszewskiego 10.10 Poranny koncert symfoniczny 11.00 U przyjaciół — audycja słowno-muzyczna 11.30 Polskie zespoły i orkiestry rozrywkowe 12.50 Porady praktyczne dla kobiet w oprac. K. Kocowej 14.00 Walczymy z anemią u dzieci — pogadanka dr A. Popielarskiej 15.30 Audycja dla dzieci starszych — „Błękitna sztafeta” 16.45 „Wspomnienie o polsie Henryku Bitnerze” 17.00 Koncert popołudniowy 19.00 Koncert chóru chłopięcego i męskiego przy Państ. Filharmonii w Poznaniu pod dyr. S. Stuligro-za 19.20 Magazyn Ziemi Zachodnich 20.45 Sztokholm — Reportaż dźwiękowy z Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy 21.50 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 22.50 Wolna trybuna literacka 23.05 „Słynni dyktanci muzyczni” — audycja słowno-muzyczna w oprac. J. Ekierta 23.35 „Na dobranoc”

ROZGŁOSZANIA RZESZOWSKA
14.55 Komunikaty 16.05 „Współpraca powiatów Jasto. Krośno i Gorlice” — reportaż C. Gniewka 16.15 Koncert „Od gawoty do fokstrotu” 17.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

W rzeszowskiej Stacji Pomp Wody - jak chleba nie może zabraknąć

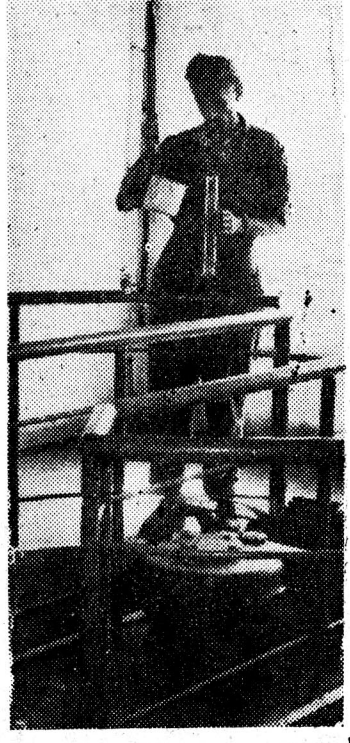
Wszystko tu jak w zegarku. Każdy mechanizm, każde urządzenie niezawodnie spełnia swoją rolę — oczywiście pod okiem fachowej obsługi.
Od obsługi bowiem zależy wszystko. Najmniejsze niedopatrzenie może spowodować w mieście wielki kłopot. Toteż sumienna i wyteżona praca obowiązuje tu dzień i noc.
„Dzień i noc operatorzy Stacji Pomp czuwają nad stałym zapasem wody w zbiornikach — dzień i noc pilnują uważnie aby było jak najmniej przerw w dostawie wody.
Stacja Pomp spełnia przede wszystkim rolę „destylatora — giganta” dostarczającego wodę wolną od wszelkich zanieczyszczeń.



Operator J. Chmiel i K. Ruśnik w rozmowie z przewodniczącym MRN tow. Stanio.
W najbliższym czasie będą zbudowane jeszcze dwa zbiorniki wody na Pobitnem i w Baranówce skąd woda pod własnym ciśnieniem popłynie do sieci.
Obecnie pompy dostarczają miastu od 850 do 1000 m kubi cznych wody na dobę, co w przeliczeniu stanowi około 5 miliardów m sześciennych rocznie.



Na tym jednak nie kończą się prace nad oczyszczaniem wody. W laboratorium Stacji Pomp woda z koi jest poddawana próbom celem wykrycia bakterii. W przypadku zanieczyszczenia obecność bakterii wykrywa się na specjalnie do tego celu przygotowanych pożywkach. Wodę do prób pobiera się z różnych dzielnic miasta wprost z sieci jak również z pompowni.
Ogólnie rzecz biorąc praca w Stacji Pomp jest należycie zorganizowana. (er) Fot — Kopec



Operator urządzenia kua gulatoryjnego ob. Wl. Arendt przy pobieraniu próby wody ze zbiornika z mieszadłem szybkim.
Woda tu podlega odpowiem dniem zakwalifikowaniu (pod względem mętności) do poszczególnych grup. Następnie z mieszadła szybkiego idzie do osadników gdzie w ciągu 6 godzin zostaje pierwotnie oczyszczona. Później z koryta rurowego zbiorczego (celem oczyszczenia) przepływa przez złoża filtracyjne (grubość złoża przeszło 1 m.)

Te zmiany są pożądane

W planie rewindykacji lokali usługowych i sklepowych, jakie zamierza zrealizować jeszcze w br. Wydział Handlu MRN w Rzeszowie postanowiono m. in. przenieść usługowe punkty wojskowe z ulicy Jagiellońskiej oraz poszerzyć lokal restauracji „Wiarus”.
Lokale uzyskane po tych punktach w porozumieniu z wydziałem kwaterunkowym MRN przeznaczone zostaną na punkt optyczny, który zostanie przeniesiony z ulicy 3 Maja oraz inne placówki usługowe. Zaś restauracja „Wiarus” poddana zostanie kapitalnemu remontowi i powiększona o lokale, gdzie mieścić się punkt optyczny, cukierka i jedno prywatne mieszkanie.
Do realizacji tych planów Wydział Handlu zamierza przystąpić jeszcze w br. Poczynania te są jednak uzależnione od otrzymania kredytów na ten cel. (r)

Popielea zjadły myszy...

O zielonym rynku w Rzeszowie pisaliśmy już niejednokrotnie. W wyniku interwencji ustawiono stoły do podziemnej sprzedaży warzyw, wysypano piaskiem i zwierem cały teren targowiska, a nawet pozwolono placówkom handlowym ustawić budki. Wszystko z myślą o zabezpieczeniu względnej czystości.
Gdy do tego władze sanitarne częściej niż poprzednio sprawdzają stan sanitarny straganów — to rzeczywiście kupujący wnoszą coraz mniej pretensji.
Ostatnio jednak coraz częściej sygnalizują o pojawieniu się w obrębie targowiska — szczurów. Jest ich już tyle, że grozi plaga — wybuchem epidemii różnych chorób.
Otoż ustawione prowizorycznie budki na ceglach stanowią doskonałe kryjówki dla szczurów. W dodatku żywności im nie brakuje, zwłaszcza w budkach gdzie sprzedaje się wyroby mięsne. Te przebrzydłe „stworzonka” tak się rozruchwały, że w biały dzień z całymi „rodzinkami” przebiegają pomiędzy straganami.
Gospodarzem targowiska jest przedsiębiorstwo będące pod zarządem władz miejskich. Przedsiębiorstwo „Targowiska” zbiera poważne sumy z opłat od sprzedaży na straganach. Kiepski to jednak gospodarz skoro pozwolił aby w jego obrębie „działania” powstała „wylegarnia” szczurów.
Teraz gnęźdzą się na targowisku a zimą przenoszą się do pobliskich domostw. Słusznie też mieszkańcy sarkają na takie porządki: — „Nam władze miejskie nakazują tępić szczury — a za niewyłożenie trutek — grożą mandatami. Sami zaś tego nie robią...”
Uwagi najzupełniej słuszne. Jedyna rada to natychmiast przeprowadzić odszczurzenie targowiska. Podobno myszy zjadły Popielea — w Rzeszowie mogłyby to zrobić szczury. (jot)

Uprzejmość na codzień

W planie moich obowiązków redakcyjnych od miesiąca dodaję tkwiła ciekawym nieuzyskanej pozycja — felieton na temat uprzejmości.
Nigdy jakoś nie mogłem zabrać się do tego sądząc, że to zbyt otwarta sprawa (jest wiele innych ważniejszych), po wtore; zawsze polowałem za jaskrawymi obrazkami życia. Z perspektywy miesiąca oceniam biedność własnego rozumowania.
„Po cóż bowiem szukać „rzeczy wielkich”? — życie przecież składa się z małych, jakże przyziemnych spraw. Zrezygnowałem przeto z rzeczy wyszukanych, sięgnąłem natomiast po własne przeżycia z ostatnich kilku dni.
Nie należę do malkontentów nie jestem też zrzęda ani sceptykiem ale mam wiele powodów do niezadowolenia, a żuł szcza wtedy — kiedy sytuacje życiowe zmuszają mnie do korzystania z ludzkiej uprzejmości. — „Tej nie ma w naszym narodzie” — jakby to powiedziały kaznodzieje.
W autobusie brudno i ponuro. Obsługa gestem od niechcenia wypełnia swoje obowiązki z ponurym spojrzeniem, najczęściej z gruboskórnym podejściem. Pasażerowie — wilkiem patrzą na siebie. Broń boże gdyby ktoś przez nieuwagę dotknął — nie wystarczy słowo: „przepraszam” — potoczy się zaraz za tobą wiązanka w wydaniu brukowym.
A w sklepach? — barach, czy restauracjach?
Przyszedłeś po zakupy, upomnij się o swoje. W przeciwnym wypadku wyjdiesz niezauważony przez obojętnych na twoje sprawy sprzedawców.
Sprzedawca w sklepie uspołecznionym (w własnym mniemaniu) sądzi, że kultura handlu jego nie obowiązuje. Jak bardzo w tym wypadku różni się od naszych sąsiadów Czechów czy Niemców. (erzet)

Przed dożynkami

W wielu wsiach trwają intensywne przygotowania do zbliżających się tradycyjnych od lat w całym kraju święta plonów i urodzaju — dożynek.
Nad przebiegiem uroczystości dożynkowych w powiecie rzeszowskim czuwać będzie powołany w tym celu Powiatowy Komitet Dożynkowy. W skład Komitetu weszli, m. in. Franciszek Solecki — prezes PZK i OR jako przewodniczący Komitetu oraz członkowie — sekr. KP PZPR Bronisław Błażej, sekr. Prezydium PRN Jan Smykała i dyr. PZGS Józef Wołowicz.
Najbliższe dożynki gromadzie, jakie przystępuje aktywnie społeczny i młodzież odbyła się już między 17 a 24 sierpnia w Łące, Słocinie, Trzcinie, Rudnej Wielkiej, Przybyśówce i Piątkowej. (S. D.)

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Rozmawiamy z ptk Henrykiem Reymanem kapitanem związkowym



Ptk H. Reyman w karykaturze J. Sienkiewicza

7 PIŁKARZY OKR. RZESZOWSKIEGO KANDYDATAMI DO KADRY MŁODZIEŻOWEJ
Ostatnio bawił w Rzeszowie kapitan związkowy PZPN ptk Henryk Reyman. Korzystając więc z tej okazji zwróciliśmy się do niego z kilkoma pytaniami.
— Co skłoniło pana do odwiedzenia Rzeszowa?
— Jestem w poszukiwaniu nowych zawodników do reprezentacyjnych jedenastek. Szczególnie interesuje mnie kadra młodzieżowa, przed którą otwierają się piękne perspektywy wyjazdowe.
— Konkretnie gdzie?
— Jeszcze w tym roku

pewny jest wyjazd do Londynu, gdzie spotkamy się z młodzieżową kadrą Anglii, a 15 września spotkamy się na 4 frontach z Węgrami. Prócz tego w perspektywie jest Paryż. Są jeszcze koncepcje rozegrania meczu z Irlandią w Dublinie, gdzie właśnie miałyby wystąpić nasz reprezentacyjny zespół młodzieżowy, wzmocniony ewentualnie zawodnikami narodowej drużyny.
— Czy w naszym województwie „wpadł” ktoś panu w oko — myślę oczywiście o młodych piłkarzach?
— Ależ naturalnie i to nie jeden zawodnik... aż siedmiu.
— Czy mógłbyś wiedzieć o

Wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). TELEFONY: Centrala — 2856, szesnastki redakcji 4775, zastępcy partyjny wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny wewn. 86, dział kulturalny wewn. 88, dział miejski wewn. 85, dział sportowy i dział informacji 4358, dział terenowy wewn. 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 91, redakcja nocna 5817, administracja 4656, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77. Oddziały redakcji: Przemyski, Waryjskiego 15, tel. 2709, Krośno, ul. Stowackiego 6 II p. pok. 22 tel. 459, Mielec pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR) tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24, tel. 205. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.
Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 września poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 Prezds. Upowszechnienia Prasy i Edukacji „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 16, kwartalnej — zł 30, rocznej — zł 60, rocznej — zł 128.
Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne D-3-173